WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 24 Lipca 1879 roku. № 29 12 (24) Lipca 1879 r.

Owies cały i gnieciony.

Ze wszystkich materyałów na obrok dla koni używanych, najważniejszym według zdania powszechnego jest owies.

Ale chcąc się zasłonić przed skutkami drożyzny owsa, szukano materyałów, któreby w jego miejsce mogły być użyte. Doświadczenia, jakim poddano rozmaite ziarno, posłużyły jedynie tylko do uwydatnienia tego faktu, że nic u nas zastąpić nie może owsa w żywieniu konia. Nie znaczy to wszakże, że konie mogą, albo powinny być żywione jedynie tylko owsem; to znaczy tylko, że powinny dostawać go mniéj lub więcéj w stosunku summy i natężenia wymaganéj od nich pracy. Innemi wyrazami, że sposób żywienia zależy od sposobu używania; racya owsa zastosowaną być powinna do wydatków siły i do sposobu, w jaki ta siła będzie wykonywana.

Takim to sposobem zarząd omnibusów rozwiązał pytanie w obec wymagań rachunku z jednéj strony, z drugiéj zaś konieczność dawania koniom w całości, bez straty dla nich, a przynajmniéj bez przedwczesnego zużycia, środków spełnienia w sposób zadowalający służby omnibusowéj.

Konie przeznaczone do téj służby są bardzo dobrze żywione, otrzymują racyę dzienną z 8 kil. (20 funtów) owsa. Rozmyślnie nie wspominamy o innych pokarmach. Racya ta, zadawana w ziarnie całém, utrzymywała je cieleśnie, fizycznie w świetnym stanie, i oprócz tego nadawała im silną dozę energii, powierzchowność dobrobytu, która zazdrość wzniecała. Ale przy podniesionéj cenie zboża, koszta paszy zanadto zmniejszały korzyści przedsiębierstwa. Od téj chwili postawiono pytanie, czy ziarno mniéj drogie, użyte zamiast owsa, nie mogłoby być z równą korzyścią użyte dla wielkiéj liczby koni towarzystwa, i doświadczenia się rozpoczęły.

Po wykonaniu różnych prób i macanek, zarząd przyszedł do takiego wniosku: 8 kil. (20 fun.) ziarna są konieczne, jednakże nie 8 kil. owsa, ale ten ostatni powinien wchodzić do całości racyi ziarna w $^5/_8$ częściach co najmniéj. Pozostałe $^3/_8$ może dostarczyć ziarno różnego gatunku. W czasie poszukiwań kukurydza wydała najlepsze rezultaty, tak pod względem hygieny, jak pod względem wymagań budżetu.

Racya ziarna, w ten sposób złożona, utrzymała konie w dobrym stanie i w zdrowiu, ujmując im cokolwiek téj świetności, tego zapału, jakie w nich poprzednio uwielbiano, ale która trwoniła się lub ulatniała w działaniu zewnętrznem, bez widocznéj korzyści dla pożytecznego skutku, dla pracy potrzebnéj. W miejsce tego nadmiaru zapału, który przedstawiał pewne niedogodności, nastąpiło usposobienie spokojne, które jest właściwszém, a które oceniono i uznano jako wygraną.

Korzyść ta, która z czasem dopiero może być liczbami wyrażoną, w połączeniu z oszczędnością, wynikającą z różnicy pomiędzy ceną kukurydzy i owsa, jest ostatecznym wynikiem działania. Nie powinniśmy zapominać jednak, że przy jednakowéj cenie, kompania nie będzie się wahała porzucić kukurydzę i powrócić do samego owsa.

Po takiém przedstawieniu rzeczy, hygiena koni pozostaje na boku i przedstawia się sama tylko kwestya pieniężna.

Ziarno owsa, zadawane w całości, w swoim właściwym kształcie, bez żadnego poprzedniego przygotowania, najlepiéj działa na ustrój konia z największym i najlepszym skutkiem, nietylko pod względem żywienia, ale jednocześnie pod tym drugim, niemniéj ważnym, kiedy idzie o konia, pod względem jędrności w wielkiéj dozie udzielonéj wszystkim tkankom, wszystkim kółkom organizmu. Prawie tyle co inne, tuczy ono jeżeli się w zbyt wielkiéj zadaje ilości, ale od tego nie zaczyna, i kiedy nadchodzi tłustość, ma oznaki jędrności, siły, któréj żaden inny pokarm nie nadaje.

Chętnie mówią: owies żywi dwa razy więcéj aniżeli siano w jednakowéj ilości zadawane. Dobrze jest o tém wiedzieć. Jednak nie o to nam chodzi. Na to głównie zwracamy uwagę najpierwéj, że żywi on na swój sposób, że wytwarza w organizmie w natychmiastowém prawie przywróceniu sił, które zostały wyczerpnięte, skutki, których żadne inne ziarno nie wywołuje w takim stopniu.

„Owies, mówią pp. Magne i Baillet, działa jako środek podniecający, rozpuszczalny; odżywia w jednéj chwili siły, podnieca chęć do jadła i zabezpiecza przeciwko skutkom głębokiego przeziębienia. Ale działanie jego nie jest chwilowe, jak działanie środków podniecających, z któremi go porównywają, ponieważ pierwiastki przyswajalne, w nim zawarte, działają z kolei, wynagradzają straty poniesione, i stawiają konie w możności wykonywania nowych wysileń, konieczność wprowadzania owsa w znacznym stosunku do racyi konia roboczego jest niezaprzeczalna.“ O żadném innėm ziarnie tego powiedzieć nie można.

Owies, jako roślina północna, obdarzony jest właściwemi sobie przymiotami, zastosowanemi do natury, do potrzeb konia, który żyje na północy i w okolicach, których klimat najmniéj oddala się od klimatu północnego. Konieczność pasienia go, dodają pp. Magne i Baillot, nie istnieje jednak w jednakowo nakazujący sposób dla wszystkich koni. „Konie, które muszą wykonywać wielkie wysilenia ciągnąc powolnym chodem wielkie ciężary, jak niemniéj takie, które pracują szybkim chodem, jak konie pocztowe, dyliżansowe i omnibusowe, powinny otrzymywać i otrzymują rzeczywiście w większéj części wypadków silne racye. Daje się mniéj tym, które mniéj ciężką wykonywają robotę, często, w pewnych porach roku, zmniejsza się znakomicie racya tego ziarna dla koni w rolnictwie używanych. Dobrze jest również zwrócić uwagę, że w miarę jak postępujemy z Północy ku Południowi, owies zdaje się być mniéj niezbędnym.“

Jeżeli owies jest ziarnem, które nadaje koniom najwyższy stopień potęgi, sposób jego zadawania nie jest wszakże, we wszystkich wypadkach, najszczęśliwszym i nie zawsze może wydobyć największy rzeczywisty pożytek. Zazwyczaj daje się, powinno się dawać, jak to doradzają hygieniści, „cały i surowy,“ to jest taki jaki wychodzi po oczyszczeniu ze śpichlerza.

Pod tym względem, czystości ziarna, owies powszechnie wiele pozostawia do życzenia i nie wielu nawet zdaje sobie sprawę, jak to bardzo słusznie urtzymuje p. Mangot w rozprawie, o któréj w krótce pomówimy „z ilości ziarn niedorodnych, grochalu, drobnych ziarnek różnego gatunku, kurzu, krzemyków, kawałków ziemi i szczątków różnéj natury, które się znajdują nawet w najlepszym owsie.“ Jest to spostrzeżenie najsłuszniejsze, a jednak do téj pory wchodzi to wszystko do racyi. „Nie można się przeto dziwić, dodaje p. Mangot, często przytrafiającéj się niestrawności i kolce trafiającéj się u wszystkich koni bez różnicy, które są zmusz-

ne połykać tyle materyj bezczynnych, nierozpuszczalnych albo szkodliwych.“

Na stacyi ogierów w Strasburgu,— Strasburg wówczas należał jeszcze do Francyi,—w Angers, w Auny, w d'Aurillac, w wielkich stadninach w Pin i Pompadour, przepuszczano zawsze przez arfę niemiecką wszystek owies na obrok przeznaczony dostarczany przez dostawców; było to najpierwszą potrzebą, a nawet owies zbierany na gruntach Pompadouru, i dziwiono się zawsze wielkiéj ilości tych rozmaitych ciał obcych. Racya o tyle była zmniejszoną, ale zawsze lepszém było to zmniejszenie, aniżeli narażanie koni na niebezpieczeństwo lub niedogodności, które te ciała bezczynne albo szkodliwe mogły stać się źródłem. Źrebaki bardziéj aniżeli inne doznawały na sobie dobrych skutków tego niezbędnego oczyszczenia.

P. Mangot wymierzył, rozebrał stratę, spowodowaną oddzieleniem odpadków pozostałych po silném wymłynkowaniu i wyarfowaniu owsa. Oto są liczby odnoszące się do odpadków pochodzących z owsa czarnego, najlepszego gatunku, którego hektolitr ważył 48 kil. (hektolitr 25 garncy czyli 150 f. korzec).

Owies czysty, bez żadnéj przymieszki, bez kurzu		9,838 kil.
Rozmaite odpadki drobniejsze aniżeli owies	67	
Odpadki większe od owsa	84	162 kil.
Kurz niezebrany	11	
Razem		10,000 kil.

Po oczyszczeniu zwyczajném, żadne ziarno nie przedstawia takich odpadków, kukurydza mniéj niż każde inne. Oto jest pierwsza uwaga, którą upamiętnić należy. Otóż dobrze jest nadmienić, że stosunek zaznaczony był wzięty z owsa w dobrym gatunku. Byłby znaczniejszym jeszcze w owsie pośledniejszych gatunków, które najczęściéj się trafiają w wielkich zapasach jak i w latach zwyczajnych. Tam więc gdzie się nie odbywa takiego oczyszczania ziarna, należałoby brać w rachubę takie zmniejszenie co najmniéj na 1,62% tak w wadze racyi jak niemniéj w skutkach żywienia, których się oczekuje, w porównaniu z inném ziarnem, które wchodzi do racyj złożonych. Nie wiadomo nam, czy Towarzystwo omnibusów, w którém badano i praktycznie oznaczano rezultaty fizyologiczne zastąpienia owsa kukurydzą, ziarno czyścić poleciło.

Tyle o owsie całkowitym. Co się tycze drugiego objektywu—*surowy*—jedno tylko powiemy słowo. W żadnym razie, gotowanie nie jest korzystném dla owsa, który pozostał w całości. Gorąco, podniesione do tego stopnia, wywiera na pokrywę treści, na skorupkę, wpływ szczególny, w skutek którego ziarno pomarszczone przedstawia się twardém, drzewiastém, mniéj łatwém lub mniéj przyjemném do jedzenia, mniéj strawném i mniéj korzystném. Owies cały nigdy nie powinien być poddawanym pod bezpośrednie działanie ognia.

Obok korzyści fizyologicznych, które tak silnie zalecają użycie owsa w postaci ziarna całego, znajdują się również niedogodności właściwe, które praktyk brać powinien w rachubę, którym powinien starać się zapobiegać. Jakież to są niedogodności?

Jest ich dwie co najmniéj.

Pierwszą jest, że się poddaje pod działanie miażdżenia pokarm, który wymaga od przyrządów zębowych pracy zbytecznéj dla młodzieży, w tym właśnie wieku, w którym zębienie najwięcéj jéj dokucza; pracy nadmiernéj dla dorosłych, które otrzymują silne racye dzienne; pracy nadmiernéj także dla koni starych, których zęby zawcześnie zostały strudzone, zużyte, działając na materyach pokarmowych suchych, twardych, trudnych do zgryzienia, do zmiażdżenia. Otóż przedwczesne zużycie przyrządów żucia i niewykończone ich zadanie, dopuszcza do żołądka pokarmy niedokładnie przygotowane do trawienia. Żołądkowi przeto narzucają nadmiar wysileń i utrudzenia, którego natura zwierzętom nie przeznaczyła, i które prędzéj lub późniéj wywołać muszą cierpienie. Wiadomo powszechnie co z tego wynika. Trawienie jest utrudnione i rezultat jego pozostaje niezupełnym. Z tego pochodzą wszelkiego rodzaju dolegliwości, głuche albo ostre, wewnątrz maszyny, która nieznacznie się osłabia, ztąd pochodzi zdrowie mniéj silne, mniéj wytrwałe usługi, prędkie zużywanie się, przedwczesne ranżerowanie, nie licząc wynikających codziennie strat racyi, która przechodzi przez ustrój zwierzęcia bez pożytku dla niego.

Druga niedogodność pochodzi ze szczególnéj chciwości koni na owies, na który są bardzo łakome. Są takie, które nigdy nie jedzą go spokojnie, są podniecane dopóty dopóki jest jedno ziarno w żłobie, w którym go zasypano. Chwytają go z zazdrosną chciwością, pożerają go jak skończone żarłoki, i w pośpiechu swoim, połykają wiele ziarna, które nie zostało zgniecione w przechodzie. O takich mówią, że wypijają owies. Tak w jednym jak i w drugim wypadku, ziarno w całości posłane do żołądka, a zazwyczaj w takim razie dostaje się tam w znacznéj ilości, przebiega w takim stanie całą długość przyrządu trawienia bez najmniejszéj zmiany, ponieważ zachowuje i swoje własności odżywne i zdolność kiełkowania, i wyrzucone bywa nie przyczyniwszy się niczém do żywienia, do rozwoju lub utrzymania życia. Tutaj podwójna zachodzi strata: strata pieniędzy i strata dla ustroju, chyba, że waga racyi zostanie podwyższoną jako wynagrodzenie, co jeszcze zwiększa stratę pieniędzy.

Niezależnie od ziarna, które jest wyrzucone w całości nie będąc tknięte działaniem trawiącém, można spostrzegać bardzo często w materyach odchodowych plewki, pokrywę, nawet ziarna, które zachowały swój kształt zupełny, chociaż treści już nie ma. Wilgoć, ciepło wnętrzności dostateczne były w tym razie, w skutek napęcznienia treści do wyprowadzenia jéj z powłoki. Niezawodnie w takim razie jego substancya mogła służyć do żywienia, ale możemy przypuszczać, że pokrywka, która ma zawierać pierwiastek podniecający, który nadaje mu taką wartość, jego właściwą doskonałość, nic albo prawie nic nie ustąpiła z tego co jest właściwém do żywienia. Po oznaczeniu korzyści i niedogodności, naturalnie pomyślano o zabezpieczeniu się przeciwko stratom, o złagodzeniu w najobszerniejszéj mierze niedogodności fizyologicznych wynikających z zadawania ziarna owsa w całości i zapewnienia koniom całéj korzyści jego spożytéj.

Pierwsza myśl, która się nasunęła, była, ażeby uczynić mniéj trudném, mniéj pracowitém dla przyrządów zębowych zadanie przygotowawcze. Ztąd pochodzi miażdżenie mechaniczne ziarna przed zasypaniem go koniom, i rozmiękczenie go jakimkolwiek sposobem. Po wykonaniu tego, jak przypuszczano, owies nie będzie już usuwał się przed skutkami miażdżenia, i stanie się łatwo przystępny dla czynności trawienia następnego, przed którą tak często usuwają się ziarna pozostałe w całości.

Zbadanie tych dwóch sposobów używanych wskaże nam wartość każdego z nich.

Otrzymać więcéj przy mniejszém użyciu, to było celem zarazem fizyologicznym jak i ekonomicznym tych, którym przyszła myśl fizycznego gniecenia owsa przed daniem go koniowi. Ale zmiany gwałtownie wprowadzone do stanu fizycznego substancyi odżywnéj zmieniają w sposób niespodziewany, jeżeli nie skład chemiczny, to przynajmniéj własności specyalne i zabierają cokolwiek jéj saméj. Tak jak każda mąka, mąka owsiana, łatwiéj atakowana przez działanie trawienia, aniżeli ziarno mniéj lub więcéj rozdzielone lub zgniecione zębami, tuczy prędzéj zwierzęta, które ją zjadają, jest to faktem; tuczy je, ale nie przynosi im tego pierwiastku podniecającego, który czyni je tak bystremi i energicznemi, kiedy otrzymują karmę w jéj własnéj postaci.

Fakt ten jasno wykazuje, że koń ciężko pracujący albo używany do szybkiéj jazdy, nie mógłby być żywiony mąką albo ziarnem mniéj lub więcéj rozdzieloném, i że racya owsa powinna mu być dawana w ziarnie całém, albo o ile można najbliżéj tego stanu.

Inny fakt zupełnie jednozgodny z tamtym, jest ten, że mąka i każda inna forma karmy, która się do niéj zbliża, oprócz ogromnéj ilości wody, jakiéj wymaga, nie wprawia w ruch dostatecznie organów trawienia. Otóż, cały ustrój bierze udział w sposobie żywienia. Chociaż równie zupełny w obu wypadkach, wyrób nie jednakie wydaje rezultaty fizyologiczne.

Forma więc jest bardzo ważną; staje się ona rzeczą główną:

Dla konia, którego potrzebujemy energii aż do maximum posuniętéj; dla konia, którego trzeba utrzymywać zawsze w najwyższéj sile, dawać należy owies w całości: jest on bez zaprzeczenia najlepszém jego pożywieniem.

Innym koniom, w większéj znacznie liczbie znajdującym się,

których użycie nie wymaga tak znacznego wydatku sił żywotnych i które dla pożytecznego wykonania pracy dziennéj, potrzebują spokoju i siły, dawać trzeba zboże mechanicznie zmienione w swoim stanie fizycznym.

Żadnemu jednak nie można dawać owsa w postaci mąki albo zbytniego rozpłaszczenia. Wszystkie konie, zrodzone do pracy, utrzymywane do jakiejkolwiek roboty, powinny być żywione koniecznie i wynagradzająco, nie zaś rozmiękczająco i w sposób jak zwierzęta do czego innego przeznaczone. Konie drugiéj kategoryi mogą jednak otrzymywać część swojéj racyi ziarna w owsie a resztę w ziarnie innego gatunku, wybranego z najlepszych surrogatów owsa. Jednakże, im cięższą jest zwykła robota nakazana, tém silniejszy powinien być stosunek owsa w racyi złożonéj. Uważajmy w tém owies jako podstawę, a jego surrogata jako proste uzupełnienie. Tym sposobem wszystko znajduje się w swojém miejscu.

Wszystko obecnie streszcza się w tém, żeby należycie oznaczyć dokąd dojść może ta modyfikacya skuteczna i upoważniona do stanu fizycznego ziarna. Taktycznie, chociaż to ostatnie staje się łatwiejszém dla działania zębów i czynności trawienia, modyfikacya otrzymana powinna pozostawić ziarno całém, nie rozcierać go ani rozdrabniać, nie zamieniać ani jednego atomu na proszek albo na mąkę, nie zabierać mu nic ani z wierzchu ani z wnętrza, czy z kształtu czy z własności szczególnych.

Takie to ważne i trudne było zadanie do rozwiązania.

Widzimy, że nie ma tu nic z dawnego sposobu, który robił *owies śrótowany*, którego użycie niezadowoliło żadnego spostrzegacza, i który doświadczenie zupełnie potępiło; zupełnie co innego jest to co się nazywa spłaszczeniem albo ściskaniem, działanie lżejsze aniżeli zupełniejsze, wstrzymane w zwyczajnym punkcie właściwym. W istocie, nie zaniedbując ani jednego ziarna z massy, którą się mu powierza, dosięga ono wszystkich, nie wypadkiem, ale każde z osobna i w sposób jednakowy.

Ten sposób przygotowywania i ten systemat żywienia, oddawna już doświadczany, zasługuje na staranne zbadanie. Zadanie to sumiennie zostało spełnione przez p. U. Mangot'a, lekarza weterynaryi przy zarządzie miejskim w Amiens, w sprawozdaniu uwieńczoném przez Towarzystwo przemysłowe tegoż miasta. Sprawozdanie to mieści w sobie to co się pokazało praktycznie u p. Dobelle'a znacznego przedsiębiercy przewozów.

P. Mangot, w następujący sposób opisuje działanie, jakie się odbywa u p. Debolle'a:

„Obecnie, machina parowa o sile dziesięciu koni, porusza trzy spłaszczacze wielkiego modelu, z fabryki Peltier'a w Paryżu, które mogą wyrobić 15 do 20,000 kil. owsa dziennie.

(d. n.)

ROZMAITOŚCI.

Olej z masła, jako zupełnie nowy i bardzo popłatny produkt gospodarski był przedmiotem, na który zwracano uwagę na zeszłoroczném wystawie paryzkiéj. Radca ministeryalny W. Hamm w odczycie swoim o „Wystawie Paryzkiéj,“ który miał w Wiedniu na posiedzeniu I sekcyi ces. kr. Towarzystwa Rolniczego, wspomina o tym produkcie holenderskiego wynalazku, że jest to klarowny, żółto-złotawéj barwy tłuszcz ciekły, w smaku niczém nieustępujący świeżemu i doskonałemu masłu. Sposób jego otrzymywania jest jeszcze tajemnicą, wiadomo tylko, że używa się do wyciśnięcia jego z masła specyalnie zbudowanych prass i machin centryfugalnych, i że w oleju tym rzeczywiście zawarte są płynne tłuszcze masła. Olej ten w dość wielkiéj ilości wysyła się na Jawę, gdzie zastępuje miejsce świeżego masła. To ostatnie z powodu klimatu podróżnikowego w Batawii płacone bywa za funt na naszą monetę 75 rs. 60 kop., olej więc z masła jest tam prawdziwém dobrodziejstwem i płaci się bardzo drogo.

Wzdęcie u bydła następuje najczęściéj przy przejściu z zimowéj paszy na letnie pastwiska, lub na zieloną paszę stajenną, lecz i podczas lata pasienie bydła na żyznych łąkach, szczególnie na koniczynie pociąga za sobą wzdęcie, którego częstokroć następstwem jest śmierć zwierzęcia. Otóż weterynarz *Halder* w „Wirtembergskim Tygodniku Rolniczym“ podaje nowy, przez siebie wyprobowany środek domowy przeciwko téj chorobie. Wszystkie dotąd zalecane środki chemiczne, mówi Halder, jak salmiak, wapno niegaszone i t. d. na silne wzdęcie nie pomagają, a nawet często przy nieostrożném ich zastosowaniu, przyczyniają się do cierpień płucowych leczonych niemi zwierząt. Trokkarem wiele zwierząt bywa uratowanych, lecz wiele także w skutek tego zdycha. Nafta, która jako środek domowy częste ma w tym względzie zastosowanie, również często nie pomaga, a dorznięte wówczas zwierzę daje mięso, którego z powodu odoru jeść nie można prawie. Owóż wedle Haldera trzydziestoletniéj praktyki mleko z czosnkiem jest najpewniejszém lekarstwém na wzdęcie. Zwykle w razach wypadku wzdęcia, wezwany weterynarz przybywa za późno, dobrze jest więc przygotować zawczasu to lekarstwo: tém bardziéj, że jest to czysto domowy środek. Bierze się 2—3 główek czosnku, kraje się je drobno i gotuje w kwarcie mleka, późniéj miesza się dobrze, wlewa w naczynie, przykrywa i stawia w oborze. Czém dłażéj stoi ten płyn, tém będzie skuteczniejszym w skutek kwaśnéj fermentacyi. W chorobie daje się na sztukę $^1/_4$ —½ litra (kwarty) i powtarza dawkę co kwadrans lub pół godziny aż do skutku. Sztuki, które cierpią na słaby proces trawienia, a ztąd często zapadają na wzdęcie, powinny przez kilka dni z rzędu dziennie 1 raz lub 2 razy zażywać to lekarstwo. Algańczycy, którym bydło w skutek ostrego powietrza i wilgotnego klimatu często zapada na wzdęcie, używają tego lekarstwa z bardzo dobrym skutkiem.

Sporek olbrzymi także ryskim zwany (spergula maxima) bywa w ostatnich czasach bardzo zachwalany. Ma on od zwykłego sporku różnić się o wiele większym wzrostem, a przez to przewyższać go plonem. Dr. Giersberg zaś w artykule umieszczonym w „Deutschen landw. Zeitung“ z wieloletniego doświadczenia podaje rezultat, który nie pozwala w obu tych odmianach widzieć wielkiéj różnicy, a co do pożywności obu tych odmian, stanowczo twierdzi, że mały sporek przewyższa olbrzymi w tym względzie. Dr. G. dodaje w końcu, że w wielu okolicach siewają sporek z przymieszką tatarki, i że mieszanina taka ma dawać więcéj paszy i pewną jest co do plonu. Stosunek mieszaniny podaje p. Giersberg: $^1/_{10}$ tatarki na $^9/_{10}$ sporku.

Ogromnéj wielkości pieczarki otrzymują się w ten sposób, że się polewa grunt, na którym rosną, rozczynem saletry z wodą, „*Praktyczny Gospodarz*,“ dzienniczek wychodzący w języku niemieckim, twierdzi, że hodowane w ten sposób pieczarki dochodzą do 20 centymetrów grubości, a waga całego grzyba wynosi jedną trzecią część kilograma, nie tracąc nic na dobroci i smaku.

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 19 lipca 1879 r.

Stan powietrza przybrał wreszcie normalny charakter i gorąco dochodzi wysokiego stopnia.

W handlu zbożowym zmiana powietrza uspokoiła obawy co do przyszłego żniwa i nastąpiło usposobienie słabsze. Największą zniżkę na pszenicę i mąkę notowała Ameryka, a usposobienie tego kraju nie pozostało naturalnie bez wpływu na targi angielskie, które zakończyły się również słabszą tendencyą. Targi francuzkie rozpoczęły się wprawdzie wyższemi notowaniami, lecz w końcu tygodnia takie swe usposobienie zmieniły; równa tendencya zaznaczała się na targach holenderskich. W Niemczech ceny były chwiejne w miarę mniéj lub więcéj animujących wiadomości z Zachodu, oraz potrzeb konsumcyi. Na tutejszym placu zbożowym dowozy były nadzwyczaj ograniczone, a w miarę takowych i obroty.

Pszenica w początku niezmiennie obniżyła się, wczoraj mianowicie w nizkich gatunkach.

Żyto rozpoczęło targ niżéj, lecz nadzwyczaj mała podaż wywołała zwyżkę, która się do końca tygodnia utrzymała.

W handlu terminowym nastąpiła zwyżka tak na odstawy bieżące, jako też na późniejsze ze względu na małe dowozy i trwałą niepogodę.

Jęczmień miał lepsze powodzenie, lecz obroty ograniczały się na nader szczupłych partyach.

Owies zyskiwał wyższe ceny, gdyż małe dowozy tego artykułu nie wysrarczają nawet na pokrycie potrzeb miejscowych.

Groch pozostał niezmiennie.

Rzepak dowieziony tylko w mokrych gatunkach nie mógł wzbudzić znaczniejszego pokupu, a w obec przypuszczenia, że artykuł ten będzie przeważnie w złym stanie i pojedyncze lepsze partye mniéj miały powodzenia.

Kurs mamy 210 marek za 100 rubli.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

	funtów	marek	czyli kop. za pud
Pszenicę wysoką białą	115—135	175—200	139—159
białą	116—133	169—193	134 -153
czerwoną	117—135	168—197	133—157
Żyto	103—130	90—126	71 - 100
Jęczmień browarny		95—137	75—108
na paszę		95—125	75— 99
Owies biały		96—112	78—112
czarny		108—114	86— 90
Rzepak		209—235	164—184

Informacya. Panowie komitenci pragnący wysyłać do nas zboże do sprzedaży komissowéj raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg.“

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczki na takowe pp. K. Skibiński w Winnicy na Ukrainę, Wołyń i Podole; oraz agencye nasze: Wł. Swida w Horodzieju na Mińskie i Słuckie; J. Pietrasz w Białymstoku i M. Kaniewski w Grodnie.

T. Rohberg.

Gdańsk 19 lipca 1879 r.

Do środy ubiegłego tygodnia mieliśmy powietrze pochmurne, kiedy niekiedy deszcz, poczém nastało powietrze suche, piękne i ciepłe, z nadzieją utrzymania się takowego. Wiatr był z południa, ze strony południowo-zachodniéj, ze wschodu i z północy. Pola żyta dojrzewają; stan pól pszenicy jest zadowalający, również sprzyja obecna ciepła pora zasiewom letnim; nasiona olejne w tutejszych stronach naciągnęły dużo wilgoci z powodu ciągłych deszczów, jak to z nadeszłych tutaj dowozów wnioskować można, prawdopodobnie takowe za rychło na targ nadeszły i nie miały dość czasu do wypocenia.

W Anglii na początku ubiegłego tygodnia jeszcze dużo deszczu padało, obawa też o rezultat pomyślnego sprzętu pozostała nadal; obecne suche powietrze może zmienić nie jedno na lepsze; żniwo przecież w każdym razie się opóźni.

Utrzymujące się dotychczas złe powietrze ożywiało i nadal targi angielskie na pszenicę i młynarze kupowali chętniéj znowu z nadwyżką 1—2 sh., mianowicie, iż z Nowego-Yorku donoszono o wyższych cenach, notując za pszenicę 1 d. 24 ct., za mąkę 4 d. 40 ct. Atoli tak szybko jak ceny się poprawiły, tak szybko uległy zniżce; wczoraj spadły na 1 d. 15 ct., i nie ulega wątpliwości, iż przy tak wielkiéj chwiejności cen, sztuczne podbijanie odgrywa rolę niepospolitą.

Dowozy z Ameryki do Europy były i w tym tygodniu bardzo wielkie. Na nadeszłe i nadchodzące ładunki pszenicy do Anglii panowało w pierwszych dniach usposobienie bardzo ożywione, i płacono wyższe ceny; już w środę, skoro powietrze pomyślne nastało, chęć kupna znikła, chociaż ceny poniedziałkowe utrzymywano.

Londyn notował stale, ceny pozostały poniedziałkowe; dowozy miał nadzwyczaj wielkie, tak iż wynosiły 51,703 ctn. więcéj, a zatém drugie tyle co tygodnia poprzedniego. Liwerpol i Hull wyżéj; ten ostatni porobił tutaj kilka zakupów. Leith na pszenicę i mąkę o 1 sh. wyżéj.

We Francyi wielkie dowozy obcéj pszenicy, zapotrzebowania przewyższające, zawsze jeszcze wywierają wpływ na targi tamtejsze, ztąd też takowe pozostały niezmienne, lubo o tameczny tegoroczny sprzęt pszenicy dla wielkich deszczów i obecnéj zimnéj temperatury panuje ogólna obawa. Paryż był chwiejny. W Belgii zyskały ceny zwyżkę, chociaż jeszcze o tyle niedostateczną, aby umożebnić większe zakupy tutaj. Hollandya płaciła lepsze ceny za pszenicę; na żyto, spodziewając się znacznych dowozów z Rossyi pozostała niezmienna. Prowincye Nadreńskie, Kolonia, Niemcy południowe i Austro-Węgry notowały wyżéj i stale. Berlin postąpił na początku o 3 mr., w końcu tygodnia zniżył o tyle.

Nasz targ był w poniedziałek i wtorek nadzwyczaj ożywiony, chęć do kupna zapanowała na wszystkie gatunki pszenicy i osiągano ceny zwyżkowe poprzedniego tygodnia. Lecz z powodu spokojnych i niekorzystnych wiadomości zagranicznych usposobienie słabło, stało się ospałe, i z wyjątkiem wyborowych gatunków zbyt był trudny po cenach częściowo obniżonych, równających się przecież cenom tygodnia poprzedniego.

Żyto przy ogólnym popycie zyskało za gatunki dobre stałe ceny, pośledne i zepsute nie znajdowały nabywców.

Rzepiku krajowego dostawiono dotąd mało, całkowicie suchy nie był żaden, przeciwnie większa część w stanie wilgotnym, różnica zaś ceny pomiędzy suchym a wilgotnym wynosi do 30 mrk. na tonnie. Usposobienie na ten produkt jest słabe, ceny bowiem teraźniejsze nie są odpowiednie— za wysokie w stosunku do ofert zagranicznych.

Na początku też ubiegłego tygodnia ofiarowane ceny uległy zniżce.

W skutek uchwalonego i ogłoszonego prawa o taryfie celnéj, pobierane będzie cło od pszenicy, żyta, owsa i nasion strączkowych 10 mr. pr. tonnę; od jęczmienia, kukurydzy i tatarki 5 mr., od rzepaku i rzepiku 3 mr. pr. tonnę. Cło na zboże i nasiona strączkowe pobierane będzie z dniem *1 stycznia 1880 r.*, na nasiona olejne i inne ziemiopłody z dniem 1 października 1879 r.

Płacono na ostatku za 1000 k°	w h. fun.	marek	za pud kop.
Pszenicy jaréj	126	180	140
czerwonéj	126	185	144
pstréj	126—129	190—193	149—151
jasno-pstréj	128	197	154
wysoko-pstréj	128	201—205	157—160
jasno-kolorowéj	134	206	161
rossyjskiéj pośled. obsadz.	126	181	141
„ czerwonéj	125	186	145
Żyta dolno polskiego	121	119	93
polskiego i krajowego	114—119	104—109	81— 85
rossyjskiego	115—118	107—112	83— 87
Jęczmienia polskiego wielkiego	110	136	106
Grochu do gotowania		130	101
średniego		120	93
na paszę		112	87
zapleśniałego		110	86
Tatarki polskiéj		115	89
Rzepiku krajowego wedle gatunku		212, 218, 220	166, 170, 172
„ „ suchego		228—230	178—179
„ rossyjskiego pięknego suchego w pojedynczym przypadku		234	182
„ na termin wrzesień-październik		243 ż. 240 of.	190 ż. 187 of.
Spirytus 10,000 litr. %		56,25	

Banknoty rossyjskie marek 209,50 za rubli 100.

Aleksander Makowski et Comp.

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.— Дозволено Цензурою.—Варшава, 12 (24) Іюля 1879.